

RYZYKA PRZYSZŁOŚCI - bliżej czy dalej?

*Przyszłość jest nieprzewidywalna,
a przez to fascynująca.*

*Wizje przyszłości snują pisarze,
reżyserzy filmowi czy ekonomiści.*

*Przyszłość zastanawia także
przedsiębiorców, w przypadku
których element niepewności jest
nieodłączną częścią ich działania.*

*Umiejętność przewidzenia
przyszłości w kontekście
podejmowanych decyzji
ma wpływ na sukces lub porażkę
w biznesie. Co może zatem zrobić
przedsiębiorca,*

*aby zminimalizować ryzyko
błędnych przewidywań?*

*Na pewno musi bacznie
obserwować otaczającą
rzeczywistość. Podejmować
decyzje nie tylko w oparciu
o intuicję wynikającą
z dotychczasowego
doświadczenia, ale także przy
wykorzystaniu posiadanej wiedzy.*



Renata Szatkowska

Kierownik Zespołu Ubezpieczeń
Przedstawicielstwa Korporacyjnego we Wrocławiu,
zajmuje się ubezpieczeniami mienia, technicznymi,
odpowiedzialności cywilnej i transportowymi,
absolwentka Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu,
w Grupie Ergo Hestia od 2006 roku.

Niniejszy artykuł, opracowany w oparciu o dotychczasowe obserwacje zjawisk zachodzących we współczesnym świecie, wskaże na wybrane z nich, które w przyszłości mogą mieć znaczący wpływ na funkcjonowanie gospodarki, a tym samym - przedsiębiorców. Wskazane zjawiska zostały omówione w kontekście odpowiedzialności cywilnej przedsiębiorcy i, co za tym idzie, potencjalnych ryzyk w ubezpieczeniu odpowiedzialności cywilnej. Chodzi zatem o to, w jaki sposób zmiany zachodzące w otoczeniu mogą wpłynąć na ilość i jakość roszczeń zgłaszanych przez poszkodowanych w związku z prowadzoną przez przedsiębiorcę działalnością.

Pierwsze z nich wydawać by się mogło wynikają ze zmian w funkcjonowaniu społeczeństwa, ewolucji gospodarek oraz warunków działania państwa. Do drugiej grupy

można zaliczyć konsekwencje rozwoju technologicznego na świecie. Już od XVIII wieku i wynalezienia maszyny parowej przez Jamesa Watta obserwujemy prawdziwą rewolucję techniczną oraz ekspansję przemysłu. Wiek XX przyniósł rozwój nowoczesnych materiałów, technologii w skali mikro, Internet oraz globalizację. Pojawiły nowe zagrożenia i nowe ryzyka, z którymi będziemy musieli się zmierzyć.

Unifikacja prawa, globalizacja rynków

W ramach grupy pierwszej warto wspomnieć o tendencji, która polega na dążeniu pojedynczych państw do zrzeszania się w ramach międzynarodowych organizacji. Najlepszy i najbliższy z naszego punktu widzenia przykład to Unia Europejska. Jednym z podstawowych

aspektów jej funkcjonowania jest polityka ujednoczenia **regulacji prawnych**. Skutkuje to tworzeniem się rynków pod względem prawnym coraz bardziej jednorodnych, a tym samym poszerzaniem pola odpowiedzialności przedsiębiorcy w stosunku do wielu poszkodowanych oraz przyjmowania częściej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

Szczególnym zjawiskiem, z jakim niedługo zetknie się przedsiębiorca na polskim rynku, jest instytucja **pozwów zbiorowych**. Ta prawna konstrukcja znajduje zastosowanie tam, gdzie skutek jednego zdarzenia mamy do czynienia z dużą liczbą poszkodowanych. Pozew zbiorowy pozwala im wystąpić w sądzie ze wspólnym roszczeniem. Swoje początki pozwy zbiorowe miały w Stanach Zjednoczonych.

W Europie ta forma stopniowo ewoluuje zgodnie z możliwościami, jakie daje prawo cywilne w danym kraju. Co istotne, często poszkodowanych reprezentują organizacje konsumenckie, a ich „przeciwnikiem” w sądzie stają się korporacje. Instytucja pozwu zbiorowego spowoduje szerokie zmiany w kontekście wysokości wypłacanych odszkodowań. Przedsiębiorcy, których ryzykiem jest spowodowanie szkody zbiorowej, będą musieli wziąć najnowsze zmiany w prawie pod uwagę, chociażby podczas szacowania odpowiednich sum gwarancyjnych w ubezpieczeniach OC.

Omawiając nowe zjawiska w kontekście zmian w funkcjonowaniu społeczeństw, nie sposób nie wspomnieć o **globalizacji**. Oprócz niewątpliwych pozytywów niesie ona ze sobą także zagrożenia. W ścisłym związku z globalizacją pozostaje zmierzanie w kierunku **powstania oligopoli / monopolu**. Zjawisko to daje się zauważyć przede wszystkim w ramach przemysłu motoryzacyjnego. Powstają firmy, które w pewnych dziedzinach są w zasadzie jedynym dostawcą surowców albo półproduktów dla wszystkich producentów w branży. Podobne zjawisko obserwuje się w branży spożywczej. W roku 2008 wybuchł w Chinach skandal związany z bezpieczeństwem żywności. Stwierdzono, że mleko w proszku dla dzieci produkowane przez koncern Sanlu zawierało melaninę - toksynę, która spowodowała rok wcześniej śmierć i chorobę tysięcy zwierząt domowych w USA. Według szacunków odnotowano 300.000 osób poszkodowanych, sześćdziesiąt dzieci zmarło wskutek kamicy nerkowej, a 860 dzieci hospitalizowano.

W przypadku obu wymienionych powyżej gałęzi przemysłu potencjalnymi poszkodowanymi są przede wszystkim osoby fizyczne. Jakakolwiek wadliwość produkowanych przez takich producentów wyrobów może skutkować poważnym zagrożeniem dla zdrowia i życia ludzkiego na całym świecie, z uwagi na zasięg terytorialny funkcjonowania firmy.

Ewentualna szkoda seryjna, czyli wynikająca z jednego, ale powielonego błędu wskutek masowej produkcji, niesie za sobą konieczność poniesienia wysokich kosztów związanych z wypłatą odszkodowań, a także kosztów wycofania wadliwego produktu z rynku. W sytuacji, kiedy zakres terytorialny może obejmować cały świat, rodzi

to dodatkowe problemy, w tym również po stronie kosztowej. Roszczenia mogą wpływać w różnych terminach, o zróżnicowanej wysokości, ponadto w ramach odmiennych reżimów prawnych. Zapewnienie samej obsługi prawnej w takim przypadku jest skomplikowane i kosztowne. Nie wspominając już o konieczności przekazania informacji medialnej o wadliwości produktu, która dotarłaby do każdego nabywcy, zlokalizowania samego produktu, a następnie jego wycofania. Na takie ewentualności przedsiębiorca prowadzący działalność na dużą skalę musi być przygotowany.

Bliskie ryzyko z Dalekiego Wschodu

Od dłuższego czasu można zaobserwować rosnącą rolę rynków dalekowschodnich jako źródła globalnego strumienia produkcji dla całego świata. Sam fakt występowania **Chin jako głównego światowego producenta pociąga za sobą ryzyko powielania się pewnych zagrożeń w masowych ilościach**. Niewątpliwie chińska gospodarka dysponuje ogromnym potencjałem. Nie dziwi zatem postawa większości światowych producentów, którzy swoje zakłady produkcyjne przenoszą do Chin, które oferują dużo taniej siły roboczej.

Należy zwrócić uwagę, że firmy chińskie występują w podwójnej roli: jako producent finalny oraz jako podwykonawca dla amerykańskich i europejskich przedsiębiorców. Z uwagi na to, że rynek chiński cechują przede wszystkim niskie koszty produkcji, dbałość o jakość wyrobów często schodzi na drugi plan, czego w ostatnich latach byliśmy wielokrotnie świadkami.

Pojawia się pytanie, na ile zleceniodawca europejski lub amerykański jest w stanie kontrolować przebieg procesu produkcji u chińskiego partnera, czy ma na niego jakikolwiek wpływ? Należałoby się ponadto zastanowić nad tym, czy przedsiębiorstwa chińskie są stabilne oraz odpowiednio zabezpieczone (w zakresie chociażby pokrycia ubezpieczeniowego), aby odpowiadać za skierowane do nich roszczenia? Często zwraca się uwagę na brak jakiegokolwiek umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W takim przypadku poszkodowany może mieć problem z uzyskaniem odszkodowania, które w pełni zrekompensuje poniesione przez niego szkody. Takie same problemy może napotkać przedsiębiorca chcący przekierować otrzymane roszczenie osoby trzeciej do odpowiedzialnego za szkodę chińskiego partnera. Amerykański lub europejski przedsiębiorca występujący w charakterze producenta finalnego może zostać również stroną poszkodowaną wskutek wadliwości półproduktu dostarczonego przez chińskiego producenta. Możliwość egzekucji należności za spowodowane straty z Kraju Środka może być ograniczona.

Terroryzm globalnym zagrożeniem

Globalizacja czy rozwarstwienie społeczne są jednymi z wielu przyczyn terroryzmu, który od 2001 roku przybrał zupełnie nowy wymiar. Po atakach na World Trade Center w Nowym Jorku w 2001 roku, ale również po atakach

w Madrycie i Londynie, trudno obalić tezę, że terroryzm jest ryzykiem mogącym się zrealizować w dowolnym czasie i miejscu. Wydarzenia ostatniego dziesięciolecia bezwzględnie dowiodły globalizacji zagrożeń terrorystycznych. Pokazały także, że dotychczasowe scenariusze realizacji tego ryzyka zawiodły. Urósł nie tylko potencjał zniszczeń, lecz także zwiększyła się liczba podmiotów narażonych na to ryzyko. Zagrożenia terroryzmem nie można dalej rozpatrywać w kategoriach abstrakcyjnych. Nie może być ono także „siłą wyższą”, czyli przesłanką całkowicie zwalniającą z ewentualnej odpowiedzialności za konsekwencje ataku na dany obiekt. Pojawia się pytanie, na ile instytucje i przedsiębiorcy mogą zminimalizować lub całkowicie wykluczyć takie ryzyko albo ograniczyć jego skutki?

Problem ten dotyka szerokiego spektrum podmiotów. Począwszy od architektów, przez firmy budowlane, właścicieli obiektów, ich zarządców, a skończywszy na przedsiębiorstwach spożywczych, spółkach komunalnych, władzach samorządowych i państwowych. Nie da się wykluczyć całkowicie ryzyka terroryzmu, ale z pewnością można próbować zminimalizować jego skutki.

W jaki sposób? Niestety w tym przypadku nie ma gotowych rozwiązań. Należy działać wielopłaszczyznowo, poczynając od uchwalenia odpowiednich uregulowań prawnych, a kończąc na wykorzystaniu własnej wyobraźni. Nad tymi zagadnieniami powinni pochylić się chociażby architekci czy inżynierowie budownictwa.

Wydarzenia w Oklahoma City w 1995 roku, gdzie wybuch bomby zniszczył budynek federalny i spowodował śmierć ponad 160 osób, wywołały międzynarodową dyskusję nad zabezpieczeniem budowli przed aktem terroru. Już na etapie projektowania powinno się uwzględnić potencjalne zagrożenie atakiem terrorystycznym, biorąc pod uwagę przeznaczenie i położenie obiektu, konstrukcję budowli i jej uwarunkowania przestrzenne czy materiałowe.

Sporo obowiązków spoczywa także na właścicielach / zarządcach nieruchomości, dotyczących na przykład utrzymania budynku we właściwym stanie technicznym, korzystania z niego zgodnie z projektem i przeznaczeniem, utrzymania drożności dróg ewakuacyjnych, posiadania planów awaryjnych na wypadek zagrożenia, unikania w miarę możliwości dużego zgromadzenia ludzi na małej powierzchni, a jeśli jest ono nieuniknione zachowania specjalnych środków ostrożności.

W przypadku realizacji katastroficznego scenariusza nie można niestety wykluczyć odpowiedzialności za na przykład brak możliwości ewakuacji z zagrożonego obszaru wskutek ataku terrorystycznego. Jak wcześniej wspomniano, organy państwa przede wszystkim powinny zadbać o odpowiednie uregulowania prawne, które porządkowałyby omówione powyżej kwestie.

Podjęcie przez dany podmiot działań, które miałyby minimalizować skutki ataków terrorystycznych może się okazać istotną okolicznością w przypadku oceny wpływu zachowania danego podmiotu na rozmiar szkody po ataku.





Ryzyka rozwojowe

Obok wielu zagrożeń związanych ze zmianami warunków prowadzenia działalności gospodarczej, takimi jak globalizacja, zmiany prawa czy ujednoczenie rynku, warto zastanowić się nad zagrożeniami wynikającymi ze zmian i rozwoju technologii, zjawisk będących konsekwencją rozwoju cywilizacyjnego.

Jednym z istotniejszych obszarów, pomimo rozwoju coraz czystszych technologii produkcyjnych, jest nadal zanieczyszczenie środowiska wskutek negatywnego oddziaływania przedsiębiorstwa poprzez wykonywane operacje, wykorzystywane technologie i substancje niebezpieczne, a nawet wyroby. W codziennej działalności przedsiębiorstw wykorzystuje się substancje uznawane za szkodliwe, przez co upowszechnia się ryzyko przedostania się ich do środowiska, w przypadku jakiegokolwiek awarii i w konsekwencji spowodowania szkody o charakterze długoletnim oraz obejmującej swym zasięgiem znaczny obszar.

O ile w przeszłości w pewnym sensie godzono się ze zniszczeniem środowiska jako nieodłącznym i niemożliwym do uniknięcia procesem stanowiącym element rozwoju gospodarki, tak dzisiaj upowszechniają się restrykcyjne regulacje chroniące naturę i penalizujące sprawców szkód. Jednocześnie daje się zauważyć wzrost świadomości społeczeństwa, co do wartości elementów przyrodniczych środowiska i wzmożoną aktywność w celu jego ochrony. To zjawisko - spowodowane z jednej strony zaostrożonymi przepisami prawa, a z drugiej działalnością obywatelską (np. w organizacjach ekologicznych) - powoduje, że już dziś mogą zrealizować się scenariusze szkodowe wiele lat temu niemożliwe do pomyślenia. Wszystko to powoduje zmianę optyki postrzegania ryzyka wyrządzenia szkód w środowisku we współczesnym świecie.

Współczesny wysoki poziom rozwoju cywilizacyjnego spowodował powstanie nowych zagrożeń, których skutki mogą być odczuwalne przez wiele lat. Jednym z nich jest ryzyko związane z EMF (z języka angielskiego **Electromagnetic Field**), czyli oddziaływaniem pola elektromagnetycznego na organizmy żywe. Negatywne skutki EMF są cały czas przedmiotem badań naukowców i nie zostały w pełni odkryte, chociażby w kontekście oddziaływania telefonów komórkowych na organizm ludzki. Na razie nie ma spójnych danych naukowych jasno potwierdzających zagrożenie, lecz nie można wykluczyć, że za chwilę się nie pojawią.

Cicha ekspansja ryzyka w nanoskali

Innym zjawiskiem są ryzyka w skali „nano” (jednej miliardowej jednostki) - czyli nanotechnologiczne, znajdujące się na poziomie pojedynczych atomów i cząsteczek. Nanotechnologia jest stosunkowo młodą gałęzią nauki i przemysłu zajmującą się budowaniem struktur atomowych i cząsteczkowych w skali nanoskopijnej (właśnie w powiększeniu 0,00000001). Jest jednocześnie postrzegana jako siła napędowa nowoczesnej gospodarki.

Wszystko to powoduje zmianę optyki postrzegania ryzyka wyrządzenia szkód w środowisku we współczesnym świecie.

Rozwija się niezwykle szybko w bardzo wielu kierunkach i dotyczy coraz większego obszaru codziennego życia. Dzięki nanotechnologii mamy superszybkie komputery, mikroprocesory, kosmiczne materiały, a nawet środki farmaceutyczne.

Bardzo trudno jest dzisiaj precyzyjnie określić, czy ów postęp nie znajdzie negatywnego ujścia, na przykład w środowisku naturalnym i czy obecność nanomateriałów w wyrobach codziennego użytku nie wpłynie negatywnie na nasze zdrowie. Zatarły się bowiem granice dyscyplin naukowych w których stosuje się nanotechnologię. Kiedyś były to tylko chemia i fizyka. Dziś nanotechnologia jest interdyscyplinarna i znajduje zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym, farmaceutycznym, precyzyjnym, biomedycynie, spożywcym i wielu innych.

Jednym z aspektów tego ryzyka, na które warto zwrócić uwagę, jest coraz częstsze zastosowanie rozwiązań nanotechnologicznych w przemyśle spożywcym, dzięki którym wytwarza się nowoczesne opakowania pozwalające produktom zachować dłużej świeżość, czy też fakt, iż na poziomie molekularnym opracowywane są nowe środki spożywcze, takie jak aromaty i barwniki.

Podobnie jak w przypadku EMF, stale prowadzone są badania naukowe nad wpływem nanocząstek na zdrowie człowieka. Niestety nie ma dziś w Polsce nowoczesnego prawodawstwa, które regulowałoby tę dziedzinę życia i pozwoliłoby odpowiedzieć na pytania: co jest bezpieczne a co nie, jak bezpiecznie produkować czy jak przeprowadzać ocenę ryzyka produktów „nano”. W Europie już pojawiły się szkody z tytułu zastosowania nanotechnologii w wyrobach codziennego użytku.

Pozostaniemy jeszcze pośród zagrożeń w mikroskali. Trudno nie wspomnieć w tym miejscu o organizmach modyfikowanych genetycznie (z języka angielskiego: **GMO - Genetically modified organisms**. *GMO to rośliny, zwierzęta i drobnoustroje, których geny zostały celowo zmienione przez człowieka*). Rozpowszechnienie organizmów lub wyrobów zawierających GMO w przypadku braku całkowitej kontroli nad nimi, może doprowadzić do niekontrolowanego wprowadzania nowych genów do środowiska w wyniku krzyżowania.

Mogą powstawać zupełnie nowe organizmy roślinne i zwierzęce o nieznanym nam właściwościach. Nie jest ustalone także pełne oddziaływanie takich organizmów na ustrój człowieka. Powyższe czynniki powodują, że trudno przewidzieć konsekwencje GMO na ryzyko przedsiębiorców zajmujących się tą dziedziną. Problem GMO zauważyła także Unia Europejska, która podjęła

wiele obostrzeń prawnych w zakresie wprowadzania na przykład żywności genetycznie zmodyfikowanej do obrotu.

...i ryzyko w skali globalnej

W przyszłości ryzyko może się jednak realizować nie tylko wraz ze skalą mikro, lecz także makro, a wręcz mega. W ostatnich latach świat doświadczał ogromnych zmian klimatycznych: mroźnych zim w regionach o łagodnym klimacie i susz na obszarach historycznie wilgotnych. To, co do tej pory w danej strefie klimatycznej było uważane za praktycznie niespotykane zjawisko atmosferyczne, poprzez swoją powtarzalność zaczyna zmieniać swój charakter, stając się typowym, a nawet przewidywalnym. Ciężkie opady śniegu w kwietniu, wielkie powodzie czy nawałnice i huraganowe wiatry w lipcu to coraz bardziej powszechne zjawiska.

W kontekście odpowiedzialności cywilnej ma to swoje bezpośrednie przełożenie na interpretację pojęcia tzw. siły wyższej. Coraz częściej sprawca szkody nie będzie w stanie uwolnić się od odpowiedzialności za szkodę spowodowaną na przykład: opadami śniegu lub powodzią, właśnie ze względu na ich upowszechnienie i coraz większą przewidywalność. Wzrasta w ten sposób jego odpowiedzialność, a tym samym ryzyko wcześniej postrzegane jako z definicji nierealne.

Postrzegać przyszłość w teraźniejszości

Z pewnością do listy zjawisk, które mogą w przyszłości oddziaływać na funkcjonowanie społeczeństw, przedsiębiorców, a także ubezpieczycieli można jeszcze dodać kolejne. Te, o których wspomniano w niniejszym artykule, wydają się być najciekawsze z dzisiejszej perspektywy. Przyszłość bliższa lub dalsza z pewnością dokona ich weryfikacji, czy modyfikacji.

Warto jednak obserwować te trendy, brać je pod uwagę przy prowadzeniu działalności gospodarczej oraz podejmowaniu decyzji. Wydaje się, że bez bacznej obserwacji otaczającej nas „codzienności” i zachodzących w niej zmian nie można w dłuższej perspektywie odnieść sukcesu w biznesie.

Renata Szatkowska
renata.szatkowska@hestia.pl